I 82

PRZEMYSŁ METALOWY

CZASOPISMO TYGODNIOWE

POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH

Rok 10

№ 10. *Warszawa, dn. 7 marca 1931 r.* Ogóln. zbioru № 465.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych: Wiceprezes Rady Związku inż. **S. J. Okolski.**
Redaktor odpowiedzialny inż. **Maurycy Chorzewski.**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: **Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 4, tel. 714-26.** Adres telegr.: **„Metalowcy — Warszawa".**

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedyńczy gr. 50.
Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY" bezpłatnie.

TREŚĆ NUMERU: Częściowa zmiana taryfy celnej. — Z Rady Towaroznawczej. — Nowe źródło dochodu Kasy Chorych. — Zagadnienie zniżki cen. — Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. — Ubezpieczenie chorobowe w Anglji. — Wykłady o organizacji pracy biurowej. — Jeszcze o ubezpieczeniach socjalnych. — Wiadomości z zagranicy. — Ceny.

CZĘŚCIOWA ZMIANA TARYFY CELNEJ.

W № 15 „Dziennika Ustaw" z dn. 26 lutego 1931 r. pod poz. 74 ukazało się rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 31 stycznia 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej, którego treść podajemy w dosłownem brzmieniu.

Na podstawie art. 7 punkt i) ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. № 80, poz. 777) zarządza się co następuje:

§ 1. Po punkcie 23 poz. 167 taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. № 54, poz. 540) w brzmieniu nadanem rozporządzeniem z dnia 30 października 1925 r. (Dz. U. R. P. № 113, poz. 800) dodaje się następującą uwagę:

„Uwaga do punktów 20, 21, 22 i 23. Maszyny włókiennicze używane, wymienione w pp. 20, 21, 22 i 23, z wyjątkiem krosien mechanicznych do tkania jedwabiu (z p. 20 b, c) oraz włókienniczych przyrządów pomocniczych ze zwijarkami cewkowemi i motowidłami, oprócz przyrządów przeznaczonych do wełny i odpadków bawełnianych (z p. 21) — opłacają cło o 100% wyższe od obowiązujących stawek celnych autonomicznych.

Przy przywozie maszyn włókienniczych nowych, wymienionych w pp. 20, 21, 22 i 23, z wyjątkiem krosien mechanicznych do tkania jedwabiu oraz włókienniczych przyrządów pomocniczych ze zwijarkami cewkowemi i motowidłami oprócz przyrządów, przeznaczonych do wełny i odpadków bawełnianych, należy przedstawić zaświadczone przez miejscowe izby handlowe certyfikaty, wystawione przez fabryki, w których zostały wytworzone te maszyny.

Odprawa celna wszelkich maszyn włókienniczych, objętych punktami 20, 21, 22 i 23, z wyjątkiem krosien mechanicznych do tkania jedwabiu, oraz włókienniczych przyrządów pomocniczych ze zwijarkami cewkowemi i motowidłami, oprócz przyrządów przeznaczonych do wełny i odpadków bawełnianych, należy wyłącznie do następujących urzędów celnych: Bielsk, Gdynia, Gdańsk, Łódź, Katowice, Kraków, Lubliniec, Poznań, Sosnowiec, Warszawa, Zbąszyń i Zebrzydowice".

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie 3-go dnia po ogłoszeniu.

Z RADY TOWAROZNAWCZEJ.

W dn. 24 ub. m. odbyło się w Departamencie Celnym Ministerstwa Skarbu pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Taryfowego inż. Wł. Danielewicza, posiedzenie Rady Towaroznawczej, na którem rozstrzygnięto następujące sprawy, dotyczące taryfikacji wyrobów metalowych:

1. Szpulki wytoczone z drewna i przeznaczone do nawijania przędzy należy clić nie jako drewniane części maszyn według poz. 61 p. 3 lit. „a" taryfy celnej, lecz jako wyroby tokarskie z drewna według poz. 61 p. 1 lit. „d".

2. Pompki przeznaczone do pompowania powietrza do pneumatyków należy clić: ręczne, używane przy rowerach według poz. 173 p. 7, jako części kołowców, pompki zaś przytrzymywane nogą według poz. 173 p. 17 jako części samochodów, cyklonetek, motocykli i samolotów.

3. Produkt, służący do powlekania form odlewniczych i składający się z krzemianów, gliny oraz grafitu podlega clu według poz. 71 p. 2 taryfy celnej.

NOWE ŹRÓDŁO DOCHODU KASY CHORYCH.

Kasa Chorych m. st. Warszawy wpadła na oryginalny pomysł zwiększenia dochodu ze składek. Obliczono mianowicie, że przy wypłacaniu składek za pełne tygodnie Kasa pobiera składki za 364 dni w roku podczas gdy rok ma 365 względnie 366 dni. Zebrano zatem te jednodniowe różnice za okres sześciu lat wstecz i przystąpiono do inkasowania „należności" za dodatkowy „piąty tydzień grudnia".

Należy zauważyć, że poszukiwanie tego rodzaju dodatkowych źródeł dochodu w okresie kryzysu i trudności płatniczych, z któremi muszą walczyć wszystkie niemal przedsiębiorstwa, zasługuje na jaknajbardziej surową krytykę. Kasa Chorych nie zadowala się tem, że ściąga składki za 364 dni w roku w stosunku pełnej płacy roboczej za każdy dzień bez względu na to, że w rzeczywistości dni roboczych jest zaledwie 290 — 294 i że w ten sposób sztucznie podnosi swe dochody i zwiększa obciążenie zakładów pracy i ubezpieczonych o 2% — 3%. Nie bierze również pod uwagę tego, iż zasiłki wypłaca ubezpieczonym dopiero poczynając od 3-go dnia choroby, skutkiem czego ubezpieczeni tracą nie jeden, ale wiele dni zasiłków w roku.

Względy te są dla Kasy Chorych obojętne, jak również obojętny jest brak upoważnienia prawnego do wymierzania i ściągania tego rodzaju urojonych należności oraz dalsze konsekwencje, jakiemi będą niewątpliwie liczne spory sądowe, które na tem tle wynikną. Kasa Chorych negliżuje obowiązujące przepisy o 3 letniem przedawnieniu wymierzania składek, jak również pomija zasadę indywidualnego wymierzania i poboru składek (art. 51 ustawy), która nie pozwala na ryczałtowe wymierzanie składek bez względu na okres trwania zatrudnienia poszczególnych pracowników i wysokość ich wynagrodzenia w poszczególnych okresach.

A może Kasa Chorych liczy na to, że zakłady pracy, walczące z trudnościami płatniczemi, będą unikały kosztownej drogi sądowej i zaostrzenia stosunków z Kasą, której są lub mogą być dłużnikami?

Takie postępowanie Kasy Chorych kłóci się z najelementarniejszemi zasadami słuszności i stanowi niebezpieczny precedens bezprawnego zwiększania dochodów poza ramami ustawy. Władze nadzorcze winny niezwłocznie położyć kres zapoczątkowanej przez Kasę Chorych akcji.

ZAGADNIENIE ZNIŻKI CEN.

Zagadnieniu zniżki cen w przemyśle metalowym było poświęcone nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Oddziału Warszawskiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych, które odbyło się w dniu 18 lutego r. b. pod przewodnictwem prezesa Oddziału pana Kazimierza Ambrożewicza.

Na zebraniu tem członek Rady P. Z. P. M. senator Jerzy Iwanowski, b. minister pracy i opieki społecznej i b. minister przemysłu i handlu wygłosił referat, zawierający liczne zestawienia statystyczne, którego streszczenie podajemy poniżej.

Zagadnienie zniżki cen w Polsce stoi w bliskim związku z całokształtem kryzysu światowego. W 1926 r. czynione były próby w Niemczech i we Włoszech, ażeby przez planową działalność wpłynąć na poprawę sytuacji; próby te nie dały realnych rezultatów i trudno jest wyciągnąć jakiekolwiek konsekwencje dla obecnej planowej działalności.

Minister Prystor postawił przed nami zagadnienie zniżki cen, jako zadanie najzupełniej aktualne. Rząd stwierdza, że od r. 1929 przeciwdziałał spadkowi cen na płody rolne przez premjowanie eksportu i t. p. Interwencja była skuteczna o tyle, że udało się ceny zboża utrzymać na nieco wyższym poziomie niż zagranicą, jednak nie uniknięto rozpięcia nożyc t. j. różnicy spadku cen artykułów rolnych i przemysłowych. Jeśli przyjąć wskaźnik cen w 1927 r. za 100, to w listopadzie r. ub. spadł on do 65, obecnie jest 62 z ułamkiem; spadek wskaźnika wynosi 33 punkty na artykuły rolne, a na przemysłowe ten sam spadek jest 10,2. Od r. 1927 do 1931 r. rozpiętość nożyc powiększa się o 24 punkty, co oznacza, że zdolność nabywcza rolników spada. Źródła urzędowe twierdzą, że w Polsce obserwuje się opóźnienie zniżki cen w porównaniu z zagranicą. Położenie Polski jako eksportera pogorszyło się, a położenie krajów zagranicznych, jako importerów polepszyło się, a więc jest groźba zachwiania bilansu handlowego. Na tle powyższych rozumowań Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozwija program obniżki cen.

P. Minister Prystor rozpatruje 4 zasadnicze elementy kalkulacyjne, a mianowicie: 1) koszt surowca; 2) koszt robocizny, której obniżenie byłoby niepożądane; 3) koszty ogólne; 4) koszty handlowe, w których przeważają koszty oprocentowania kapitału, niezależne od nas, bo na ich wysokość wpływa stopa międzynarodowa. Pozostają koszty ogólne, i w tej dziedzinie należy szukać obniżenia cen towarów. P. Min. Prystor twierdzi, że Rząd nie pragnie w swej polityce stosować środków represyjnych, przeciwnie — chce drogą porozumienia osiągnąć pewien kompromis i otrzymać obniżkę cen. Koncepcja ta nie jest nowa, obserwowało się ją zagranicą. Ten sam program obniżki cen daje się zauważyć w całym szeregu krajów np. we Włoszech, gdzie była redukcja wszystkich płac urzędniczych; wszystkie pensje zostały progresywnie obcięte. Można jednak powiedzieć, że zniżka ta, przeprowadzona przymusowo, nie dała pozytywnych rezultatów. Teraz we Włoszech daje się zauważyć pewne złagodzenie postępowania Rządu.

W Rumunji zaczęto również obniżać płace.

W Czechosłowacji rozpoczęto akcję analogiczną do naszej, Rząd nie chciał obniżać płac zarobkowych, ale — by móc osiągnąć pewną zniżkę cen — musiał zastosować presję administracyjną.

Najbardziej ciekawą akcję w kierunku obniżenia cen mają Niemcy, które bezpośrednio po wojnie przeżywały specjalne warunki. Niemcy miały bardzo wysokie płace skutkiem dopływu kapitałów amerykańskich na inwestycje. Ale jeśli zbadać spadek cen w Niemczech, to zobaczymy, że działalność rządu nie była zbyt owocna.

W Niemczech została utworzona specjalna Rada Gospodarcza, która miała badać, kiedy rząd może domagać się obiżki cen i płac.

Rada miała rozpatrzyć szereg przemysłów i przedstawić wnioski, które zmierzałyby do złagodzenia akcji rządu. Nie może być mowy o znacznem zmniejszeniu cen bez zmniejszenia świadczeń, jakie państwo nakłada na przemysł. Największą obniżkę cen ze wszystkich przemysłów niemieckich miał przemysł budowlany.

Bardzo charakterystycznem było w akcji rządu niemieckiego, że rząd po raz pierwszy uciekł się do przymusowego rozwiązania kartelu, a mianowicie nakazał rozwiązanie kartelu fabryk tapet. Jest to pewnego rodzaju dokumentem, że rząd niemiecki zabiera się usilnie do kontrolowania karteli i syndykatów.

Co się tyczy żądań przemysłowców niemieckich, to ci domagają się obniżki taryf kolejowych, podatków, świadczeń, stopy dyskontowej, a wobec kurczenia się rynku zbytu i braku widoków na poprawę konjunktury żądają przedewszystkiem zaprzestania demagogicznej akcji rządu w kierunku obniżki cen.

Pozytywnym rezultatem akcji Niemiec było podniesienie się eksportu. Po raz pierwszy od wielu lat bilans handlowy Niemiec jest aktywny.

W Polsce program Rządu różni się od przytoczonych przykładów. Rząd twierdzi, że u nas płace nie osiągnęły tych wysokości co w Niemczech, i pragnie utrzymać ich poziom dotychczasowy.

Jeśli zwrócić uwagę na wskaźnik kosztów utrzymania w Polsce, to widzimy, że w ciągu 2 lat ostatnich spadł on o 6%. W styczniu i początkach lutego r. b. koszty utrzymania spadają w dalszym ciągu; jest to poprawa dla tych, którzy otrzymują stałe wynagrodzenie; mniej pomyślnie przedstawia się sprawa dla robotników, których czas pracy został ograniczony do 3 lub 4 dni w tygodniu.

Przemysł polski ze swej strony wysuwa żądania zmniejszenia dotychczasowych obciążeń, fatalnie odbijających się na życiu gospodarczem. Przemysł dobrze rozumie doniosłość akcji i w miarę możności przyczynia się do realizacji programu Rządu. Ale zniżka cen nie może być stosowana na oślep, musi ona stosować się do kalkulacji. To jest zasadnicze stanowisko, jakie dwie największe gałęzie przemysłu zajęły na konferencjach w Ministerstwie P. i H. Przebieg obecnego kryzysu pociąga za sobą wyższe koszty, skutkiem niecałkowitego uruchomienia zakładów i wobec tego możność zniżki cen jest ograniczona.

Szczególnie wielkie ofiary w przeciągu dotychczasowego kryzysu poniósł przemysł ciężki. W przemyśle węglowym eksport wzmógł się, ale ceny na rynku światowym spadły. Przemysł węglowy poniósł wielkie ofiary, by utrzymać rynek zbytu już raz zdobyty. Analogiczna sytuacja jest w żelazie. Cena eksportowa spada, a wywóz wzrasta do 54%. Przemysł poniósł ciężkie ofiary na rzecz naszego bilansu handlowego, nie byłoby to możliwe bez silnego oparcia się na rynku wewnętrznym. Jeśli powiadamy, że bilans handlowy musi być dodatni ze względów państwowych, to musimy stwierdzić, że do tego przemysł stosuje się z wielkiem poświęceniem ze swej strony. Bez naruszenia rentowności przedsiębiorstw zniżka cen nie da się przeprowadzić wcale lub tylko w nieznacznym stopniu. Jeśli widzimy, że wszystkie nasze artykuły przemysłowe w indeksie cen charakteryzuje tendencja zniżkowa, to tendencja taka nie daje się zauważyć w życiu codziennem. W chwili kiedy w hurcie ceny spadają, detal nie drgnął. Pieniądz dla producenta jest coraz bardziej drogi, a dla konsumenta jest coraz bardziej tani. Największa dysproporcja jest w mieście pomiędzy cenami hurtowemi i detalicznemi. W dziedzinie organizacji handlu jest u nas bardzo dużo do zrobienia. Za dużo jest sklepów detalicznych. Dotychczasowe badania wykazują, iż podniesienie rolniczej strony nożyc dałoby więcej, niż obniżenie strony przemysłowej. Badania gospodarcze rolnictwa wykazały, że rolnictwo 50% budżetu wydaje na poprawę swego inwentarza martwego, czyli że czyni ono zakupy przemysłowe. Podniesienie cen produktów rolnych dałoby większe rezultaty niż obniżenie cen produktów przemysłowych.

Zwrócenie uwagi na handel detaliczny ma bardzo duże znaczenie. Ma to miejsce już w Niemczech, gdzie dał się zauważyć spadek cen w wielu domach towarowych, które przez to osiągnęły duże obroty i spowodowały bankructwo wielu małych sklepików detalicznych. Wysokie ceny w handlu detalicznym wynikają z łańcucha pośrednictwa. Problem uporządkowania handlu detalicznego wysuwa się na pierwszy plan uzdrowienia życia gospodarczego.

Racjonalizacja przemysłu byłaby jeszcze jedną bronią przeciwko wysokości cen; przeprowadzają to już Niemcy, jak również i my zapoczątkowaliśmy tę akcję. Ale pożyteczność racjonalizacji jest często bardzo problematyczna i nie zawsze daje pomyślne wyniki.

Mówi się, że dzisiejsze wyjątkowe czasy zmuszają do ofiar. Ale te ofiary ciężej jest ponosić przemysłowcom polskim niż zagranicznym, bo zagraniczne spółki akcyjne mogą czerpać z kapitału zapasowego, natomiast w bilansach naszych spółek nie zauważamy pozycyj kapitału zapasowego, wyczerpanego naprzód przez inflację, a następnie przez dewaluację złotego.

Zniżka cen może mieć i pozytywne znaczenie, a mianowicie oczyszcza ona teren; słabe przedsiębiorstwa muszą upaść, oczyszczając w ten sposób miejsce dla silniejszych lub lepiej prowadzonych przedsiębiorstw. Zniżka cen zmusza do analizy naszych kosztów własnych. Dają się zauważyć tendencje do sprzedaży gotówkowej. Długoterminowe weksle są w mniejszem użyciu.

Jeśli przejść od analizy zjawiska zniżki cen w Polsce i zagranicą do perspektywy na przyszłość, to musimy się zastanowić, jaki ogólny wpływ na przebieg polityki gospodarczej będzie miała zniżka cen. Zasadnicze cechy konjunktury światowej są następujące: spadek cen rolniczych, nadprodukcja artykułów przemysłowych z powodu powstania nowych przemysłów zaoceanicznych i emancypacji kolonji, które przed wojną nie brały udziału w produkcji, zwiększenie budżetów poszczególnych państw. W niektórych państwach, jak np. w Anglji budżet został powiększony 2-wu krotnie, we Francji 4-ro krotnie. Budżety rosną nieproporcjonalnie do wzmożenia dochodów ogólnych. W chwili, kiedy następuje załamanie konjunktury, na państwo spada cała masa obowiązków socjalnych, których dawniej nie było. Nasz budżet w grudniu r. ub. po raz pierwszy od 55 miesięcy był deficytowy. To zmusza do przejrzenia wydatków.

Po referacie p. inż. Iwanowskiego rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos p. p. St. J. Okolski, wiceprezes Rady P. Z. P. M. i przewodniczący p. K. Ambrożewicz. P. Okolski w dłuższem przemówieniu, ilustrowanem liczbami na tablicy, wykazał, że w przemyśle metalowym ceny już zostały obniżone pod wpływem konjunktury. W dalszym ciągu p. Okolski poddał szczegółowej analizie koszty własne przeciętnego wyrobu metalowego, zaznaczając, które z pozycyj kalkulacyjnych mogłyby ulec redukcji, i wskazując, że w stosunku do innych pozycyj pozycja świadczeń socjalnych i podatków państwowych i samorządowych jest zbyt wysoka i powinna być zmniejszona.

P. Ambrożewicz, reasumując wyniki dyskusji, stwierdził, że automatyczna, nakazana z góry zniżka cen jest niemożliwa i w przemyśle metalowym już nieaktualna.

Z IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W WARSZAWIE.

Na dorocznem plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie w d. 26 lutego 1931 r., po przemówieniu p. Prezesa Izby inż. Czesława Klarnera, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos radcowie Izby, reprezentujący poszczególne działy polskiego przemysłu i handlu. Z głosów tych przytaczamy poniżej kolejno przemówienia p. p. radców Okolskiego i Jeziorańskiego, reprezentujących przemysł metalowy przetwórczy.

Przemówienie p. inż. S. J. Okolskiego.

Poruszona przez P. Prezesa Izby w Jego przemówieniu sprawa zniżki cen, będąca od kilku miesięcy przedmiotem zainteresowania i dyskusji najszerszych kół, była również, i sądzę że wszechstronnie, rozważana w komisjach Izby oraz w szeregu najpoważniejszych organizacji gospodarczych. Dobrze, że się to stało, gdyż dzięki postawionemu na tak wysokim piedestale kwestji cen, kalkulacja fabryczna i handlowa wysunęła się wreszcie na czołowe, przynależne jej stanowisko w prowadzeniu przedsiębiorstw gospodarczych.

Dziesięciolecie, które upłynęło od wybuchu wojny aż do wprowadzenia w r. 1924 stałej waluty, jest okresem czasu, w którym przemysłowcy i kupcy nie mogli i nie chcieli swej pracy opierać na ścisłej kalkulacji. Nie mogli — bo czyż jest do pomyślenia proces mierzenia i porównywania, gdy miara podstawowa zmienia się z dnia na dzień, nieledwie z godziny na godzinę; nie chcieli — gdyż nieustabilizowanie się stosunków ogólnych wprowadzały w życie gospodarcze element spekulacyjny przy którym przegrywał nieraz najostrożniej obliczający przemysłowiec i kupiec, wygrywał zaś często zwykły gracz, a nie zawodowiec i rzetelny człowiek pracy.

Od roku 1924 wróciliśmy do dawnych wypróbowanych metod kalkulacyjnych, które, niestety, były bezsilne w chwili załamania się złotego w drugiej połowie 1925 i pierwszej połowie 1926 r., później jednak powróciły do dawnego przedwojennego znaczenia. Wynik tych kalkulacji w przemyśle jest oczywisty, i my w przemyśle metalowym przetwórczym, obejmującym bardzo szeroki zakres wyrobów, możemy się poszczycić naturalną zniżką cen wynikającą z czynników ściśle ekonomicznych: prawa podaży i popytu, racjonalizacji produkcji, i pracy, opierającej swe metody na kalkulacji. To też, zanim w końcu roku ubiegłego rzucone było hasło zniżki cen, mogliśmy skonstatować, że w przeciągu ostatnich dwuch lat ceny na wyroby przemysłu metalowego spadły od 5 do 25% i że większość artykułów wykazuje zniżkę około 15% [1]). Zaznaczam przytem, że ceny na podstawowe nasze surowce: żeliwo, żelazo i stal w ciągu ostatniego dwulecia zmianom nie ulegały, co jeszcze dobitniej charakteryzuje wysiłek indywidualny naszej gałęzi wytwórczości.

Jednak, gdy obecnie stajemy w obliczu postawionego nam zagadnienia dalszej zniżki cen, jesteśmy w niezwykle trudnem położeniu, wytworzonem przez skurczenie się konsumcji naszych wyrobów, które za sobą pociągnęło znaczne zmniejszenie wytwórczości placówek przemysłowych. Jeżeli przyjmiemy zatrudnienie ogółu naszych zakładów w pomyślnym roku 1929 za 100 wówczas okaże się, że w styczniu 1930 r. było ono już tylko 81, w październiku tego roku 75, w listopadzie — 60, w grudniu — 54, dziś już nie przekracza ono naogół 45, zaś w niektórych czynnych zakładach wynosi zaledwie 15%. Z tego wynika niewątpliwie i przedewszystkiem wzrost kosztów produkcji, powodujący dla przedsiębiorstwa przezornego, nie chcącego zjeść swego własnego kapitału, nie mówiąc już o zarwaniu wierzycieli, konieczność podniesienia cen.

[1]) Więcej szczegółów zawiera notatka w № 9 „P. M." str. 71.

Weźmy pod rozwagę przeciętny wyrób przemysłu metalowego, dla którego elementy kalkulacyjne [1]) są następujące:

1)	Materjał do produkcji	32 %
2)	„ dla ruchu i t. p. . . .	5 „
3)	Robocizna	20 „
4)	Pensje urzędników	7 „
5)	Wynagrodzenie dyrekcji i zarządu	1½ „
6)	Energja mechaniczna	1½ „
7)	Podatki i świadczenia socjalne .	10 „
8)	Pozostałe koszty handlowe . .	13 „
9)	Amortyzacja	5 „
	Koszt własny . .	95 %
	Zysk	5 „
	Cena towaru . .	100 %

W zestawieniu powyższem jedyną cyfrą, którą cechuje nadmierny optymizm, jest 5% zysk. Każdy musi przyznać, że zysk 5% jest bardzo skromny, tem nie mniej analizy bilansów spółek akcyjnych w przemyśle metalowym, dokonane przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych, wykazują, że dywidendy średnie za lata 1928 i 1929 wynosiły 2,3 do 3,2%, zaś za r. 1930 i te cyfry okażą się nieosiągalnemi.

Otóż zakładając, że koszty materjału i robocizny pozostają niezmienione przy zmniejszonej wytwórczości, jak to zresztą miało u nas miejsce w r. 1930, zaś koszty ogólne t. j. poz. 4 do 9, powyższego zestawienia, będąc rozłożone na mniejszą ilość jednostek wyprodukowanego towaru, ulegną proporcjonalnej zwyżce, wówczas koszt własny towaru, który przy normalnej wytwórczości wynosił 95, zamienia się: przy 90% wytwórczości na 99, przy 80% wytwórczości na 104; 70% w.—111; 60% w.—120; 50% w.—133; 40% w.—152; 30% w.—184; 20% w.—274; zaś przy 10% wytwórczości aż 417. Odpowiedni wzrost kosztów własnych byłby przy 90% wytwórczości 2%; 80% w.—9%; 70% w.—17%; 60% w.—26%; 50% w.—40%; 40% w.—60%; 30% w.—93%; 20% w. — 160% i przy 10% wytwórczości 360%. Widzimy stąd, że wszelkie wysiłki jakie dokonane zostały w ciągu lat ostatnich poszły na marne, gdyż jeżeli nawet dały one zniżkę 15% to dziś przy ± 50% wytwórczości musimy się rachować z koniecznością, przekreślenia tej zniżki i podwyższenia cen o mniej więcej 25% w porównaniu do poziomu cen dawniejszych.

Jasnem jest, że zanim dojdziemy skutkiem zmniejszenia wytwórczości do cen, które wykluczają wszelką możność zbytu towaru, musimy nietylko zrezygnować z jakiegokolwiek zysku, lecz chwycić się heroicznych zarządzeń by zniżyć koszty produkcji i to na całej linji. Ponieważ koszty materjału i robocizny nie ulegały zmianie, szczególniejsze zabiegi czynione były dotąd by zniżyć ilość urzędników, dalej zredukować, a nawet czasowo skasować wynagrodzenia zarządu, zawiesić na okres kryzysu odliczenia amortyzacyjne i zmniejszyć wszelkiemi sposobami pozycje kosztów handlowych. W chwili obecnej doszliśmy do kresu zmniejszenia osiąganego temi metodami i z kolei rzeczy zmuszeni jesteśmy do zastanowienia się nad pozycją podatków i świadczeń socjalnych.

Jako obywatele kraju rozumiemy, że konieczności państwowe wymagają pokrycia budżetu i że w czasie zmniejszenia wpływów podatkowych nie może być

[1]) Por. artykuł Inż. Bolesława Benedeka w № 7 „P. M." str. 49 — 51.

mowy o zmniejszeniu stopy podatkowej. Jedyne życzenie, jaki mieć możemy, to prośba do Rządu by zalecił urzędom i z całą bezwzględnością dopilnował jaknajoszczędniejszego szafowania zasobami skarbowemi.

Natomiast druga część, t. j. wydatki na świadczenia socjalne, otwiera duże możliwości do redukcji. Nie będę przekonywał p. p. Radców, osobiście odczuwających dotkliwe ciężary świadczeń socjalnych, że w czasie, gdy każdy grosz we wpływach i wydatkach ma znaczenie, setki, tysiące i miljony wydawane przez Kasy Chorych na kosztowne inwestycje szpitalne, uzdrowiska, pensjonaty, gmachy biurowe, nb. niejednokrotnie budowane na kredyt, wymuszany od dostawców, dalej — że skomplikowana biurowość, wymagająca nadmiernego personelu, wreszcie nadużywanie świadczeń, wydawanych, jak np. kosztowne leki, bez żadnego udziału leczącego się, wszystko to stoi w jaskrawej sprzeczności z zasadami koniecznej oszczędności i racjonalnej organizacji.

To też kończąc swe przemówienie proszę p.p. Radców o uchwalenie wniosku następującego:

„Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie uchwala zwrócenie się Władz Izby do Rządu z prośbą o niezwłoczne zarządzenie szczegółowej analizy wydatków Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w celu zaniechania na czas kryzysu inwestycji dających się odłożyć, oraz zastosowanie stale jaknajdalej idących oszczędności eksploatacyjnych. Wynikiem badania powinien być wniosek ustanowienia częściowej niewielkiej zapłaty przez ubezpieczonych za otrzymywane świadczenia chorobowe oraz wniosek zmniejszenia składek, wpłacanych zarówno przez pracodawców jak i pracowników".

Przemówienie p. inż. Jana Jeziorańskiego.

Zabieram głos w celu zwrócenia uwagi na nie dość ścisłe poglądy, podane w sprawozdaniach dotyczących sytuacji w okręgu Izby. Dotyczy to specjalnie przemysłu metalowego przetwórczego, którego jestem przedstawicielem w tej Izbie i sądzę, że ze względu na to, iż na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie przemysł ten przedstawia grupę najbardziej liczną i ważką, uwagi moje będą wysłuchane uważnie i przyjęte do wiadomości przychylnie.

Otóż w rozesłanem Radcom Izby sprawozdaniu powiedziane jest, iż „Konjunktura w poszczególnych gałęziach przemysłu metalowego była w dalszym ciągu niepomyślna". Uważam, że podobna charakterystyka nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, jak wykazuje statystyka, prowadzona przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych a przytoczona przez p. prof. Okolskiego. Jeżeli cyfrą 100 oznaczymy ilość robotniko-godzin przepracowanych w styczniu 1929 r., to ta sama ilość dotycząca stycznia 1930 r. wyrazi się cyfrą 81, października 1930 r. — cyfrą 75, listopada 1930 r. — cyfrą 60, zaś grudnia 1930 r. — cyfrą 54. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że dane rozesłane zostały przez fabryki będące w ruchu, a fabryki unieruchomione, wprawdzie mniejsze, żadnych danych nie przysłały, to sądzić należy, że rzeczywisty spadek zatrudnienia był jeszcze większy. Przytem zauważyć należy, że najgorszy stan zatrudnienia daje się zauważyć w fabrykach maszyn, narzędzi rolniczych, maszyn elektrycznych, w kotlarniach i odlewniach; te ostatnie, jak również fabryki maszyn elektrycznych, zatrudnione są w stosunku $^1/_3$ swojej wytwórczości jaką miały w styczniu 1929 r., a inne grupy jeszcze w znacznie niższym stopniu. Na zasadzie posiadanych informacji stan zatrudnienia w ciągu stycznia i lutego r. b. uległ dalszej redukcji, wobec czego ogólny współczynnik zatrudnienia w dniu dzisiejszym przypuszczalnie nie będzie wyższym jak 40. — Zaznaczyć tu należy, że wskutek ciągłych redukcyj robotników praca ich jest w wysokim stopniu mało wydajna, wynikiem czego spadek istotnej produkcji jest jeszcze większy aniżeli powyżej podany spadek zatrudnienia. Podkreślić również należy, że podany powyżej stan zatrudnienia w styczniu 1929 r. również był daleko mniejszy aniżeli możliwa normalna produkcja fabryk.

Zdaje mi się, że przedstawione tu cyfry i uwagi mogą podać w wątpliwość, czy użyta w sprawozdaniu Izby charakterystyka nie jest zbytnio optymistyczna.

W sprawozdaniu, dotyczącem działu maszyn elektrycznych powiedziano, że „Również w tym dziale należy zarejestrować rozciągnięcie nadzoru sądowego nad jedną z najstarszych wytwórni".

Nie przecząc temu faktowi, zaznaczyć muszę, że nie charakteryzuje ono w dostatecznej mierze rzeczywistej sytuacji tego przemysłu, gdyż wogóle ciężki kryzys w tym dziale dotknął wszystkie wytwórnie, czego objawem między innemi jest fakt zredukowania kapitału akcyjnego jednego z największych przedsiębiorstw elektrycznych w Polsce do $12\,^1/_2\,\%$ poprzedniej jego wysokości, czyli odpisanie na straty $78\,^1/_2\,\%$ tegoż kapitału. — Dane przedsiębiorstwo uzupełniło stracony swój kapitał akcyjny do poprzedniej normy dzięki dopływowi kapitału zagranicznego, jednak przytoczony fakt jest niesłychanie znamienny i charakteryzuje obecną sytuację w tej gałęzi przemysłu.

Sprawozdania ogłaszane przez Izbę Przemysłowo-Handlowa w Warszawie są materjałem zanadto poważnym i ważkim, aby mogły być niekompletne. Z tego względu sądzę, że należałoby przedstawione sprawozdanie z powyżej przytoczonemi mojemi uwagami, dotyczącemi sytuacji przemysłu metalowego w ogólności, jak elektrycznego w szczególności, odpowiednio wyjaśnić i uzupełnić.

Korzystam ze sposobności, aby na terenie tak poważnej organizacji gospodarczej zastanowić się nad przyczynami, które w przemyśle metalowo-przetwórczym, tak ważnym dla życia gospodarczego w Polsce i zajmującym, co do ilości zatrudnionych robotników, trzecie miejsce, wytworzyły tak ciężką, może groźniejszą niż w innych przemysłach, sytuację.

Sądzę, że jedną z ważniejszych przyczyn, które przyczyniły się do pogorszenia i pogłębienia kryzysu w tym przemyśle jest niedostateczna ochrona celna, która nie zabezpiecza w dostatecznej mierze ten przemysł od konkurencji zagranicznej, przeważnie zaś mimo walki celnej z Niemcami, od konkurencji niemieckiej.

Poprzednio istniejące stawki celne w złocie, po spadku złotego i ponownej jego stabilizacji nie zostały zwaloryzowane całkowicie t. j. w $72\,\%$, lecz tylko w $30\,\%$, co spowodowało, łącznie z udzieleniem dalszych dodatkowych ustępstw traktatowych z niektóremi państwami, obniżenie dla niektórych wyrobów

przemysłu metalowego przetwórczego prawie do połowy poprzedniej ochrony, licząc w złocie. Oczywiście przy takiem niedostatecznem zabezpieczeniu import wyrobów zagranicznych do kraju znacznie się wzmógł i w niektórych gałęziach dochodził do 100% wytwórczości krajowej, obniżając ceny wyrobów krajowych poniżej poziomu normalnego zarobku i utrudniając zagranicznym dumpingiem warunki kredytowe na rynku krajowym.

Względy te przyczyniły się do znacznego obniżenia zarobków przedsiębiorstw, a przez to i wytworzenia rezerw tak koniecznych do przerwania kryzysu. Ta obecna ciężka sytuacja pogłębi się jeszcze bardziej po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami.

Dla możności przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu i nadania przemysłowi metalowo przetwórczemu nadziei, że zarządzenia państwowe umożliwią mu normalne istnienie i rozwój, pozwalam sobie przedstawić Izbie wniosek następujący:

„Wobec istniejącego, pogłębiającego się coraz bardziej, ogólnego kryzysu, gospodarczego i przewidywanej wkrótce ratyfikacji, a w następstwie i wejścia w życie traktatu handlowego z Niemcami, nierokującego realnych korzyści dla rolnictwa a przedstawiającego natomiast niewątpliwie wielkie niebezpieczeństwo dla interesów przemysłu, szczególniej zaś przetwórczego, Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, odbyte w dniu 26 lutego 1931 r. wyraża następujące opinje:

1) konieczność jaknajprędszego wprowadzenia w życie opracowanej już oddawna przez komisje fachowe, a znajdującej się obecnie dla uzgodnienia w rękach Komisji Międzyministerjalnej, nowej taryfy celnej, jako bardziej dostosowanej do obecnych potrzeb życia gospodarczego;

2) nieobniżanie stawek celnych poniżej poziomu ich opracowanego w komisjach fachowych;

3) jaknajprędszego wprowadzenia drogą rozporządzeń, gdzie to jest możebne, nowych stawek celnych dla tych grup przemysłowych, które najbardziej odczuwają niedostateczność ochrony celnej.

Jednocześnie plenarne zebranie uchwala polecić Prezydjum Izby jaknajenergiczniejsze zajęcie się przeprowadzeniem podanych w p. 1—3 postulatów".

UBEZPIECZENIE CHOROBOWE W ANGLJI.

W chwili obecnej coraz bardziej ujawnia się zrozumienie, iż zakres ubezpieczeń społecznych w Polsce przekracza możliwości życia gospodarczego już nie tylko w okresie kryzysu, ale nawet w latach normalnych. Coraz bardziej nie podlega kwestjonowaniu fakt, że kosztowna a nieoszczędna organizacja ubezpieczeń przymusowych np. ubezpieczenia chorobowego, potęguje zło, dając w rezultacie, wzamian za wysokie składki zakładów pracy, niewspółmiernie niskie świadczenia zainteresowanym.

W dzisiejszych warunkach, niezwykle sprzyjających istotnej reformie ubezpieczeń społecznych, której najbardziej domagają się Kasy Chorych, pożytecznem jest zapoznać się z zasadami ubezpieczenia chorobowego w Anglji, gdzie koszty ubezpieczenia są niewielkie, a zainteresowani są najzupełniej zadowoleni z działalności Kas.

Finanse Kas angielskich tworzą się z opłat pracodawców i ubezpieczonych. Składki płacą obie strony w równej części w wysokości niezależnej od zarobku, mianowicie za ubezpieczonego mężczyznę obie strony płacą razem 9 pensów tygodn., za kobietę — $8^1/_2$ pensa. Dopłata skarbu państwa wynosi $^1/_8$ część składki mężczyzny i $^1/_6$ — kobiety. Jeżeli uwzględnić, że przeciętny zarobek robotnika wynosi około 40 szylingów tygodniowo, to łączna 9-pensowa składka nie dosięga 2% zarobku (dokładnie 1,875%; w Polsce ustawowo 6,5%, faktycznie 7,5% i wyżej). Jest to bardzo tanie ubezpieczenie, gdyż nawet przy wysokim poziomie zarobków robotniczych, robotnik angielski płaci w przeliczeniu na złote znacznie mniej niż polski; 9 pensów odpowiada 1,62 zł. Składkę w tej wysokości opłaca się w Polsce od zarobku ponad 18 do 24 zł na tydzień.

Za opłatę w wysokości 4,5 pensa (81 groszy) tygodniowo, ubezpieczony anglik otrzymuje:

1) świadczenia lekarskie, porady i zabiegi oraz lekarstwa;

2) zasiłek pieniężny: 15 szylingów (32,60 zł) tygodniowo dla mężczyzny i 12 szylingów (26,10 zł) dla kobiety w ciągu 26 tygodni począwszy od 4 dnia choroby;

3) świadczenia macierzyńskie.

Wszystkie świadczenia przewidziane są w granicach istotnej potrzeby ubezpieczonego. Gwarantuje mu to wszystko, co niezbędnem jest do odzyskania zdolności do pracy, nic jednak ponadto. Świadczenia są określone ściśle w specjalnej liście, ustalonej przez ministerstwo zdrowia.

Świadczenia dodatkowe uzyskuje ubezpieczony za osobną dopłatą. Świadczenia dodatkowe mogą być udzielane tylko przez instytucje, które posiadają odpowiednie fundusze.

Nasuwa się pytanie, dlaczego ubezpieczenie angielskie funkcjonuje przy tak nieznacznych opłatach. Podstawą tej taniości jest racjonalna organizacja. Kasy angielskie są instytucjami ubezpieczeniowemi, a nie leczniczemi. Zamiast źle wykonywać lecznictwo we własnym zakresie, przekazują te funkcje instytucjom bardziej do tego powołanym, same zaś ograniczają się do organizacji nadzoru i kontroli. Instytucje angielskie nie zakładają i nie utrzymują kosztownych szpitali i ambulatorjów, które są podstawą lecznictwa kasowego w Polsce. Chorzy kierowani są do istniejących już zakładów. Oszczędza się w ten sposób poważne sumy, wydatkowane u nas na kosztowne inwestycje i na amortyzację urządzeń.

Ubezpieczonym może udzielać porad każdy lekarz praktykujący w danym okręgu, jeśli umieści swe nazwisko na odpowiedniej liście. To samo dotyczy sprzedaży środków farmaceutycznych. Ubezpieczony może wybierać sobie dowolnie lekarza, gdyż faktycznie wszyscy lekarze są zamieszczeni na liście.

Ubezpieczony otrzymuje od instytucji kartę lekarską i zwraca się z nią do wybranego lekarza. Karta ta stanowi podstawę ewidencji chorego oraz rozrachunku lekarza z instytucją. Podobnie następuje rozrachunek z aptekami.

W ten sposób odpada, jak to już podkreśliliśmy, koszt lecznictwa we własnym zakresie, zmniejsza się

wielka machina administracyjna, tembardziej, że składki opłacane są w formie wykupywania odpowiednich znaczków. Lekarze są nadal członkami wolnego zawodu, a nie urzędnikami Kasy, a lecznictwo odzyskuje swe właściwe cechy stosunku wzajemnego zaufania pacjenta i chorego, który to stosunek został zupełnie wypaczony w masowym, niemal fabrycznym sposobie leczenia przez polskie Kasy Chorych.

Jednolite opłaty ubezpieczeniowe, niezależne od wysokości zarobku, realizują postulat sprawiedliwości w ubezpieczeniu, czego odwrotnością jest ubezpieczenie polskie, gdzie pracownicy wyżej płatni pokrywają w dużej części koszty ubezpieczenia niżej płatnych.

J. B.

WYKŁADY O ORGANIZACJI PRACY BIUROWEJ.

W dniach od 4 do 31 marca r. b. będą odbywały się wykłady o organizacji pracy biurowej, zorganizowane przez Instytut Naukowej Organizacji. Wykłady obejmują 11 następujących tematów.

1) Ogólne zasady naukowej organizacji.
8 godzin w dniach od 4 do 7 marca po 2 godziny dziennie.

2) Klasyfikacja i szeregowanie zagadnień, występujących w pracy biurowej.
4 godziny w dniach 9 i 10 marca po 2 godziny dziennie.

3) Mechanizacja w biurze.
4 godziny w dniach 11 i 12 marca po 2 godziny dziennie.

4) Zasady archiwistyki nowożytnej.
4 godziny w dniach 13 i 14 marca po 2 godziny dziennie.

5) Nowe metody księgowania.
4 godziny w dniach 16 i 17 marca po 2 godziny dziennie.

6) Budżet, jego istota, technika przygotowania i wykonania. Rodzaje i środki działania kontroli.
6 godzin w dniach 18, 19 i 20 marca po 2 godziny dziennie.

7) Technika legislacyjna.
2 godziny w dniu 21 marca.

8) Organizacja korespondencji i obiegu dokumentów biurowych.
6 godzin w dniach 23, 24 i 25 marca po 2 godziny dziennie.

9) Przykłady zastosowania naukowej organizacji w administracji publicznej.
6 godzin w dniach 26, 27 i 28 marca po 2 godziny dziennie.

10) Urządzanie lokalów biurowych.
2 godziny w dniu 30 marca.

11) Higjena pracy biurowej.
2 godziny w dniu 31 marca.

Wykłady odbywać się będą wieczorami od godz. 18 ej do 20 ej lub od 19-ej do 21-ej w sali wykładowej Instytutu Naukowej Organizacji przy ul. Mokotowskiej № 51/53.

Opłata za cały cykl zł 100.

Zapisy w Kancelarji Instytutu codziennie prócz świąt od godz. 9 do 21.

Dowiadujemy się, że jeżeli będą wolne miejsca, to można będzie zgłaszać się na poszczególne wykłady za opłatą po 2,50 zł za godzinę.

JESZCZE O UBEZPIECZENIACH SOCJALNYCH.

W poprzednim numerze „Przemysłu Metalowego" podaliśmy streszczenie pierwszego artykułu z serji artykułów drukowanych w łódzkim tygodniku „Prawda" p. t. „Zdobycze Socjalne". W numerze „Prawdy" z dnia 22 lutego r. b. ukazał się drugi artykuł z tej serji p. t. „Ubezpieczenia Socjalne pracowników umysłowych", w którym autor na podstawie konkretnych przykładów wykazuje wszystkie ujemne strony polskiego systemu ubezpieczeń.

Za punkt wyjścia autor przyjmuje pracownika pobierającego miesięcznie 510 zł. Przy tem wynagrodzeniu miesięczne składki na ubezpieczenia wynoszą:

Kasa Chorych (w okrągł. sumie) . .	40.—
Ubezpieczenie emerytalne	44.80
Bezrobocie	11.20
Od wypadków (w okrągł. sumie) . .	15.—
	111.—

co stanowi 22% poborów pracownika umysłowego, nie licząc państwowego podatku dochodowego i 10% dodatku do niego.

Z tego płaci pracownik:

na Kasę Chorych	16.—
„ ubezpieczenie emerytalne	22.40
„ bezrobocie	5.60
„ ubezpieczenie od wypadków . .	—
	44.—

co równa się 9½% kwoty otrzymywanej od pracodawcy w gotówce, która wynosi 466 zł. Resztę sumy ubezpieczeniowej, t. j. 67 zł miesięcznie, płaci pracodawca.

Jednak, jak słusznie autor zwraca uwagę, reszta ta zwiększa wydatki personalne przedsiębiorstw i w rezultacie ciąży poważnie na ogólnym poziomie płac pracowników umysłowych, gdyż przedsiębiorstwo nie jest w stanie wydawać na pracę pracowników umysłowych więcej niż może wydać, tembardziej, że w Polsce rentowność przedsiębiorstw nietylko nie powiększyła się, ale prawie całkowicie zniknęła. I dlatego ubezpieczenia socjalne obniżają poziom płac pracowników umysłowych i będą hamowały tendencję zwyżkową w tej dziedzinie tak długo, dopóki rentowność przedsiębiorstw nie podniesie się o tyle, że wyrówna podrożenie pracy pracowników, wywołane świadczeniami socjalnemi.

W tej samej sprawie zwracamy uwagę czytelników na artykuł zamieszczony w dzisiejszym numerze „Przemysłu Metalowego" p. t. „Ubezpieczenia Chorobowe w Anglji", w którym widać jaskrawo różnicę systemów ubezpieczeniowych angielskiego i polskiego. Koszty ubezpieczenia chorobowego w Anglji są stosunkowo bardzo nieznaczne, a ubezpieczeni mają to wszystko, co im jest potrzebne. Składka do Kasy Chorych np. według wyliczenia autora nie dosięga nawet 2% zarobku, podczas gdy w Polsce wynosi ona ustawowo 6,5%, faktycznie 7,5%.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

Bezcłowy wwóz urządzeń hotelowych do Portugalji. Dnia 30 stycznia 1931 r. ukazał się dekret rządu portugalskiego № 19317 zezwalający na bezcłowy wwóz do Portugalji mebli i urządzeń hotelowych. Termin ważności dekretu upływa 30 stycznia 1934 roku.

Powyższy dekret wydany został w związku z projektowaną budową wielkiego luksusowego hotelu w Lizbonie i kasyna gry w Estoril.

Utworzenie czeskiego syndykatu śrub. W końcu stycznia utworzone zostało w Czechosłowacji biuro sprzedaży fabryk śrub pod firmą „Helika" — Czechosłowackie Towarzystwo Sprzedaży Śrub Sp. z ogr. odp. Siedzibą tego syndykatu jest Praga. Na czele biura stanął inż. Z. Aurednicek i dr. J. Strasrybka.

Do syndykatu przystąpiła większość czechosłowackich śrub z firmą „Praskie Żelezo" (Prager Eisen Industrie-Gesellschaft) i koncernem Zakładów Witkowickich na czele.

Propozycje angielskie co do zniżki ceł. Rząd brytyjski zwrócił się do rządów szeregu państw, a w tem i do rządu *polskiego*, z propozycją zawarcia umowy, w której Anglja zobowiązałaby się nie zmieniać obec-

nego swego systemu celnego wzamian za zniżkę ceł dla szeregu towarów angielskich o 25%.

Podług wyjaśnień rządu brytyjskiego w Izbie Gmin, chodzi o zafiksowanie niskich stawek celnych oraz o zniżkę stawek zbyt wysokich dla towarów interesujących wywóz brytyjski. Propozycje tego rodzaju zrobiono 7-u państwom, a mianowicie: Austrji, Belgji, Francji, Italji, Niemcom, Polsce i Szwajcarji.

Obawa deficytu budżetowego w Anglji. Angielski minister finansów Snowden obawia się, że z końcem marca r. b. deficyt budżetowy dojść może do 40—50 miljonów funtów sterl., o ile nie nastąpi poprawa w życiu gospodarczem.

Na zebraniu parlamentarnej grupy Partji Pracy w d. 18 lutego r. b. minister Snowden zaznaczył, że w takim stanie rzeczy wszyscy muszą ponieść pewne ofiary. Ofiary te dla klasy robotniczej będą polegały na tem, że niektóre reformy społeczne będą odroczone.

W poszukiwaniu oszczędności budżetowych minister Snowden zamierza zwrócić się do posiadaczy walorów państwowych, ażeby zgodzili się na zniżkę oprocentowania tych walorów. Na te zamierzenia giełda zareagowała spadkiem kursów walorów państwowych.

Minister Snowden przewiduje redukcję uposażeń ministrów o 20% i diet poselskich o 10%.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 5. III. 1931 r. w złotych po kursie dnia za tonnę metr.

Aluminjum	—	Miedź standard	1997
Antymon	—	Ołów miękki	605
Cyna standard	5182	Nikiel	—
Cynk hutniczy	549	Rtęć	28840
Miedź elektrolityczna	2120	Srebro za 1 kg	75

RYNEK TOWAROWY NA SUROWCE I ARTYKUŁY TECHNICZNE DLA PRZEMYSŁU METALOWEGO.

Ceny hurtowe na surowce i artykuły techniczne dla przemysłu metalowego w dniu 5 marca 1931 r. w złotych (podług danych S. A. „Zjednoczeni Polscy Przemysłowcy Metalowi").

a) za 1 tonnę franco wagon stacja załadowania:	*Zł. gr.*
Surówka „Starachowicka" (franco wagon huta) № 0	215.—
„ „ „ „ „ № 1	210.—
„ „ „ „ „ № 2	205.—
Złom żeliwny (fragment lany maszynowy)	—
Żelazo handlowe krajowe	350+2%
Bednarka gorąco walcowana	422,5+2%
„ zimno walcowana	— —
Walcówka (drut okrągły od 5½ do 13 mm., kwadratowy od 5¼ do 8 mm.)	398.5
Blacha (cena zasadnicza) gruba 5 m/m i wyżej	432,5+2%
„ cienka do 5 m/m	525+2%
Koks karwiński	67.—
„ górnośląski twardy	47.40
Koks górnośląski miękki	47.40
Węgiel kowalski myty cieszyński	67.—
„ górnośląski gruby	40.50
„ górnośląski kostka	42.—
„ dąbrowski gruby	38.10
„ dąbrowski kostka	39.60
Cegła ogniotrwała normalna	135.—
„ „ kopulakowa	150.—
Glina ogniotrwała mielona	60.—
Mączka szamotowa	80.—
Zaprawa szamotowa	70.—
Kamień wapienny	7.—

Ceny rur żeliwnych.

Centralne biuro sprzedaży Polskich Odlewni Rur w Warszawie ul. Nowy Swiat 35 notuje następujące ceny w złotych za 100 kg., obowiązujące do odwołania:

Rury wodociągowe (stojąco lane) . . . . . zł. 59.—
+ dopłata rozmiarowa

Fasony zależnie od typu i rozmiaru o zł. 13 do 25 drożej za 100 kg.

Ceny powyższe należy rozumieć franco wagon stacja załadowania przy pełnowagonowych zamówieniach.

Źródła zakupu.

Aparaty do spawania:
Tow. Akc. „Perun", Warszawa. Biuro: Hortensja 6, tel. 689-34. Fabryka: Grochowska № 52, tel. 10 11-16.

Aparaty optyczne i precyzyjne:
H. Kolberg i Spółka, Spółka Akcyjna w Warszawie, ul. Grochowska 35.

Aparaty dla przetworów chemicznych i farmaceutycznych. Zrzeszenie kotlarzy miedzi, Warszawa, ul. Prądzyńskiego 6, Tel. 182-27.

Armatura na parę, wodę, gaz i naftę, krany wentyle, oliwiarki, wodowskazy i t. p. Fabryka Armatur i Odlewnia Metali, Gwiździński i S-ka, Warszawa, ul. Chocimska 9, Tel. 8 94-57.

Blachy dziurkowane (sita):
Wytwórnia Blach Dziurkowanych „Sito" Warszawa, Wiatraczna 15, tel. 10 01 92, 10 13 10.

Chłodnie:
Tow. Akc. Bormann, Szwede i S-ka Warszawa, Srebrna 16.

Dźwigniki — Łańcuchy:
„Bracia Jenike, Fabryka Dźwigów Spółka Akcyjna", Warszawa, Aleja Jerozolimska 20, telefony: 629-64 i 220-00.

Dźwigniki osobowe i ciężarowe:
Warsz. Fabr. Masz. windowych „Siła", Chłodna 5, tel. 647-78.

Dźwigi osobowe i osobowo-ciężarowe:
Fabryka Maszyn „Moc" Sp. Akc., Warszawa, Wolska 121, tel. 748-30.

* „Bracia Jenike, Fabryka Dźwigów Spółka Akcyjna", Warszawa, Aleja Jerozolimska 20, telefony: 629-64 i 220-00.

Druty — gwoździe — siatki:
Druty surowe i ocynkowane gładkie i kolczaste, gwoździe, siatki ogrodzeniowe i rzeczne, wkłady materacowe i t. p. Wadowicki Przemysł Druciany założyciela Józefa Goreckiego. Wadowice (Małopolska).

Druty stalowe sprężynowe, jasne i ocynkowane, między innemi specjalnie do wyrobu materaców, poleca Belgijska Sp. Akc. Warszawskiej Fabryki Drutu, Sztyftów i Gwoździ, Warszawa, Praga, Objazdowa 1, t. 10 06-81, 10 10-79, 10 00-61.

Elektrody do spawania łukiem elektrycznym:
Franc. Tow. Akc. „Perun" Warszawa, Oddział w Polsce. Biuro: ul. Hortensja 8, tel. 689-34 i 762-99. Fabryka: ul. Grochowska 52, tel. 10 11-16.

Elewatory (podnośniki):
Krawczyk i S-ka w Zawierciu.

* Rybnicka Fabryka Maszyn, Sp. z ogr. por. Rybnik, G. Śl.

Elektrotechnika, ogniwa, baterje kieszonkowe i anodowe, latarki elektryczne „TYTAN" Bronisław Rejchman, Warszawa, Tamka 14, tel. 610-64.

„Elektrotechnika". Fabryka Żyrandoli elektrycznych A. Marciniak, Spółka Akcyjna, Warszawa. Zarząd i Fabryka, ul. Wronia 23, tel. 795-08, 792-02. Wzorownia, ul. Złota 49, telefon 260-76, 260-06.

Elektrotechnika:
Ogniwa wszelkiego rodzaju, baterje kieszonkowe i anodowe, wkrętki i nakrętki mos. z gw. do met. „Hencil", Sp. z o. o., Warszawa, Żelazna 67, Telefon 789-14.

Fabryka Zegarów:
Braci Fortwängler właśc. K. F. Hettich w Warszawie, Okopowa 26, Tel. 615-47.

Garnki i przewody rurowe:
Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki Sp. Akc. Warszawa, Marszałkowska 46.

Gramofonowe mechanizmy:
Fabryka wyrobów metalowych Adolf Feigenbaum. Warszawa, Targowa 44. Tel. 10 18-55.

Gryzarki uniwersalne:
Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki Sp. Akc. Warszawa, Marszałkowska 46.

* Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza. Waldemar Krusche i S-ka, Pabjanice.

Gryzarki:
Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki Sp. Akc. Warszawa, Marszałkowska 46.

Imadła:
Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki Sp. Akc. Warszawa, Marszałkowska 46.

Izolacje ciepłochronne. Franciszek Ożarowski, zakład izolacji ciepło- i zimnochronnej materjałami Newallsa (85% magnezją, korkiem Nonpareil i t. p.). Warszawa, Chłodna 45. Tel. 295-72.

Kalandry:
Tow. Akc. J. John w Łodzi.

Koła pasowe transmisyjne:
S. Waberski i Spółka Sp. Akc. Warszawa, ul. Markowska 8.

Kotły parowe:
Zakłady Kotlarskie i Mechaniczne W. Dmowski, Warszawa, Płocka 20, Tel. 282-48.

Konstrukcje budowlane:
Polska Fabryka Siatki Jednolitej Hr. St. Ledóchowski Sp. Akc., Warszawa, ul. Przemysłowa 24, Telefon 672-35.

Redakcja i Administracja: Krak. Przedmieście 5 m. 4. Tel. 714-26. Zakłady Graficzne Straszewiczów, Warszawa, Leszno 112.